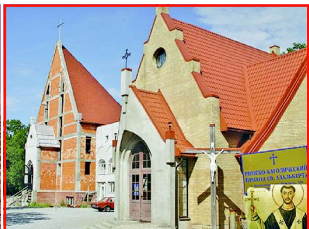




12+

GŁOS ZNAD PREGOŁY



Nr 2 (223) luty 2015

PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.

ROK 2015 OGŁOSZONO

Międzynarodowym Rokiem Światła i Technologii Wykorzystujących Światło, (ogłoszono przez ONZ).

Światło ogrywa elementarną rolę w życiu i działalności człowieka. Na najbardziej fundamentalnym poziomie, poprzez fotosyntezę, światło jest niezbędne do istnienia samego życia.

nograf, pisarz, teoretyk sztuki, aktor we własnych przedstawieniach, wykładowca krakowskiej ASP. Urodzony w 1915 roku w Wielopolu Skrzyńskim w Tarnowskim, zmarł w 1990 roku w Krakowie.



Jan Potocki

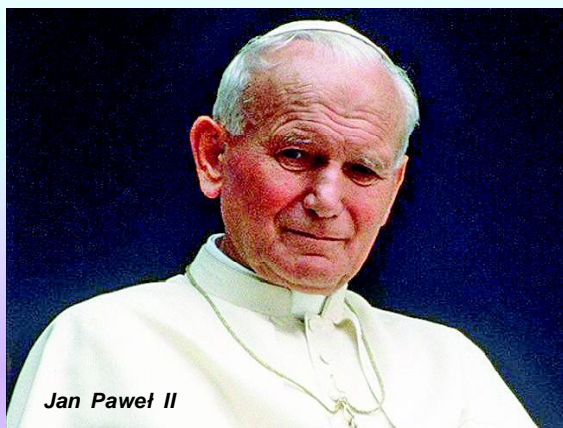
Rokiem Jana Nepomucena Potockiego w 200. rocznicę śmierci, uchwalono na Konferencji Generalnej UNESCO.

Pisarz i publicysta. Podróżnik. Polityk. Historyk. Językoznawca. Etnograf. Etnolog. Archeolog. Romantyczny, tajemniczy i orientalny - taki jest „Rękopis znaleziony w Saragossie”.

Rokiem Michała Kleofasa Ogińskiego, uchwalono na Konferencji Generalnej UNESCO.

W roku 2015 przypada 250. rocznica urodzin wybitnego polskiego kompozytora, dyplomaty, działacza politycznego. Pełnił funkcje podskarbiego wielkiego litewskiego, senatora rosyjskiego.

Rokiem Polskiego Teatru Publicznego.



Jan Paweł II

W 2015 roku przypada 250. rocznica powołania Teatru Narodowego, a tym samym ustanowie-



Michał Ogiński

nia w Polsce pierwszego teatru publicznego. Jego powołanie w 1765 r. stało się jednym z wydarzeń ustanawiających system opieki państwa nad kulturą.

Sejm RP ogłosił także rocznice, które powinny być w przyszłym roku

kiem św. Jana Pawła II w poczuciu moralnego obowiązku i głębokiego szacunku wobec postaci, która wywarła tak znaczący wpływ na losy

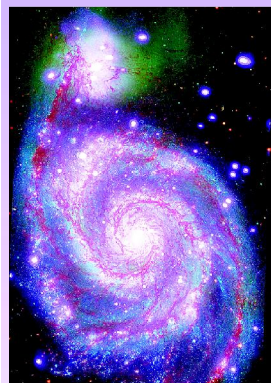


Jan Długosz

nie tylko naszego narodu, ale i całego współczesnego świata.

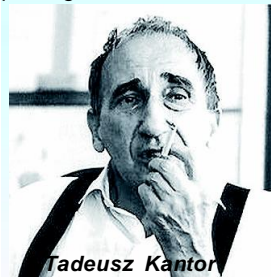
- 600. rocznica urodzin Jana Długosza, kronikarza, polskiego historyka, duchownego, geografę, dyplomaty; wychowawcy synów Kazimierza Jagiellończyka.

Redakcja, na podstawie materiałów z Internetu.



Rokiem Tadeusza Kantora w 100. rocznicę urodzin, uchwalono na Konferencji Generalnej UNESCO.

Reżyser, twórca happeningów, malarz, sce-



Tadeusz Kantor

objęte specjalnym ronan-tem:

- 10. rocznica śmierci Jana Pawła II, Wielkiego Polaka, za Jego olbrzymie zasługi i zaangażowanie w drogę do wolności naszej Ojczyzny oraz ogromny wkład w propagowanie uniwersalnego przesłania o godności i prawach człowieka.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanawia ustanowić rok 2015 Ro-

„Widok na główną fasadę Teatru Wielkiego w Warszawie”, rycina Maurycego Stolza z 1841 r.





23. Finał WOŚP: zebrano ponad 36 mln złotych

Wielki finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2015 dobiegł końca. Wieczorem 11 stycznia w wielu polskich miastach Polacy bawili się na koncertach 23. finału fundacji Jerzego Owsiaka. Z ostatnich obliczeń wynika, że Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zebrała ponad 36 mln złotych. WOŚP pieniądze przeznaczy na diagnozowanie chorych dzieci oraz godną opiekę medyczną dla osób starszych.

Jak poinformowano, w trakcie WOŚP 2015 zebranych zostało 36 mln 228 tys. 912 zł. Ostateczny wynik zbiórki poznamy jednak dopiero za kilka tygodni. Sztaby mają czas na rozliczenie się do końca lutego.

Jak co roku późnym wieczorem odbyły się licytacje najbardziej hojnych darczyńców – na aukcjach telefonicznych sprzedano złote serduszka i złote karty telefoniczne. Najdroższe serduszko – wyrabiane ze złota, które co roku trafia do puszek wolontariuszy sprzedano za



Jerzy Owsiak

222 tys. zł. Za najdroższą kartę zapłacono 60 tys. zł.

Cele tegorocznej zbiórki

W tym roku WOŚP po raz trzeci zbierała pieniądze na zapewnienie godnej opieki najstarszym pacjentom oraz na diagnozowanie najmłodszych. Po raz kolejny wspierać będzie onkologię i kardiologię dziecięcą oraz – po raz pierwszy – dwie nowe dla fundacji dziedziny: reumatologię i pulmonologię.

Choć 23. Finał się już zakończył, jeszcze przez kilka tygodni można wspierać WOŚP przez internetowe aukcje.

4 Bieg „Policz się z Cukrzycą” (23. Finał WOŚP), zawodnicy startują z olsztyńskiego ratusza.



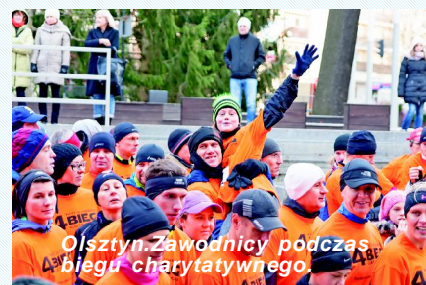
Najbardziej popularne aukcje WOŚP 2015

Wśród ponad 23 tys. licytacji największym powodzeniem cieszą się np. voucher dla dwóch osób na wyjazd do Gatwick pod Londynem, gdzie można usiąść za sterami symulatora Boeinga 787 Dreamliner (15 tys. zł), dzień na planie serialu „Rodzinka.pl” (15,1 tys. zł), trening z Ewą Chodakowską (10,4 tys. zł), przejażdżka za sterami pociągu Londolino (12,1 tys. zł), przejazd zabytkowym samochodem Cadillac, który należał do Józefa Piłsudskiego i obiad w Belwedrze od pary prezydenckiej Anny i Bronisława Komorowskich (8,2 tys. zł), zaproszenie dla dwóch osób na czerwcowy mecz reprezentacji Polski z Gruzją od prezesa PZPN Zbigniewa Bońka (9,1 tys. zł).

W zeszłym roku na koniec 22. Finału zadeklarowana kwota wynosiła ponad 35,4 mln zł; ostatecznie WOŚP zebrała ponad 52 mln zł. Wynik zbiórki znany jest zwykle na początku marca.

Źródło: Onet, wiadomości

W ramach 23. Finału WOŚP w Olsztynie odbył się czwarty bieg „Policz się z cukrzycą”. Uczestnicy w różnym wieku pokonali dystans ok. 4 km.



Olsztyn. Zawodnicy podczas biegu charytatywnego.

Na mecie – w SP 15 – na uczestników czekały medale, grochówka z wojskowej kuchni, ognisko i kiełbaski na posesji szkoły. Tam też odbyła się aukcja wielu wartościowych przedmiotów, z których dochód przekazano WOŚP. Kolejny bieg za rok.



Zawodnicy podczas biegu charytatywnego.

PAMIĘCI KAZIMIERZA ŁAWRYNOWICZA

21 lutego 2002 roku przedwcześnie odszedł Profesor Kazimierz Ławrynowicz.

Wybitna osobowość, znakomity uczyony, Kazimierz Ławrynowicz zostawił nam bogate dziedzictwo, jako autor ponad 80 prac naukowych, jako organizator i założyciel Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie, jako twórca polskiej gazety „Głos znad Pregoly”

i pierwszy redaktor naczelny.

Oto jego artykuł „Ożywimy dawną tradycję?” (Z dziejów pierwszej polskiej gazety w Królewcju) (patrz str. 3), który został opublikowany w pierwszym numerze „Głosu” (Nr 1/1995).

W tym roku obchodzimy 20. rocznicę założenia gazety.

Redakcja

Выполнит

– редакционно-издательские работы любой сложности.

РЕДАКЦИЯ

Разместит

– вашу рекламу в нашем издании.

Numer wydano za środki

Redakcji.



Ożywimy dawną tradycję?

(Z dziejów pierwszej polskiej gazety w Królewcu)

Dawny Królewec miał poważne zasługi wobec kultury polskiej. W dobie Reformacji (wiek XVI) i później to miasto było słynnym ośrodkiem wydawnictwa polskiego. O działalności drukarzy i wydawców polskich nad Pregołą mamy zamiar opowiedzieć w następnych numerach naszego pisma. Tu zaś, zważając na to, iż nasz "Głos znad Pregoły" stanowi w pewnym sensie wznowienie dawnej polskiej tradycji wydawniczej w Królewcu, zwrócimy się do czasów, kiedy to był wydawany pierwszy w języku polskim periodyk.

Był to tygodnik "Poczta Królewiecka", drukowany w Królewcu od 6.VIII.1718 r. do 20.XII.1720 r. W tym terminie ukazało się ogółem 126 numerów polskiego pisma. Fakt wydania gazety polskiej w stolicy Prus Wschodnich świadczy tak o istnieniu w mieście licznej Polonii, jak i o zainteresowaniu polszczyzną wśród miejscowej ludności niemieckiej. Redaktorem "Pochty królewieckiej" został Jerzy Rekuć (1670 – 1721), jej wydawcą – Johann David Zäncker (czyli Cenker, zmarł 1727).

Rekuć pochodził z litewskiej Żmudzi z rodziny katolika i kalwinka. Kształcił się w Kiejdanach, a następnie w Berlinie i na uniwersytetach w Marburgu i we Frankfurcie n. Odrą. Po powstaniu w 1701 r. w Królewcu polskiej gminy kalwińskiej przybył do tego miasta i w latach 1702-1721 był tutaj pastorem polskich kalwinów. Stał się również

na czele tak zwanej Drukarni Polskiej, która tłoczyła książki religijne oraz podręczniki dla szkół kalwińskich w językach polskim i litewskim. Właśnie Rekuć zaprosił w r. 1710 do Królewca z Gdańska drukarza Zänckera, Niemca z pochodzenia, który dobrze znał język polski. Po jakimś czasie Zäncker nabył Polską drukarnię we własność. Otoż za pomocą Rekuć Zäncker otrzymał prawo wydawania polskiej gazety. Tak w r. 1718 powstała "Poczta Królewiecka".

Pismo informowało o najważniejszych wydarzeniach politycznych, handlowych, przyrodniczych i innych z całego świata, najczęściej z Polski i Niemiec. Była to gazeta o duchu chrześcijańskim, głosiła pobożność, miłość, zgodę, życzliwość. Wydawana w Prusiech była oczywiście lojalna wobec ówczesnego króla pruskiego Fryderyka – Wilhelma II, przezwanego za swoją pasją do drylu, do dyscypliny "królem-kapralem". Niemniej jednak pismo nie zapominało prosić Boga o błogosławieństwo dla Polski:

*Koronę też Polską niechaj Bóg ukoronuje
Zgodą stanów i pokojem, niechaj im daruje
Swe miłosierdzia i taską; niechaj bracie; ku braci
Serce swe już miłością; niechaj będą bogaci w
sprawiedliwości.*

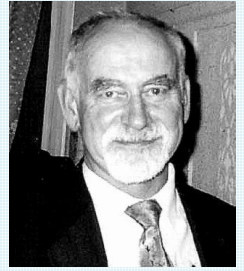
Dlaczego żywot "Poczty Królewieckiej" był tak krótki, tego dokładnie nie wiemy. Być może przy-

czyną upadku tego druku była jego przynależność do wyznawców kalwinizmu, nie liczących w porównaniu do znacznie liczniejszej grupy luteranów w Królewcu. W każdym razie "Poczta Królewiecka" stanowi precedens historyczny działania publicystyki polskiej na ziemiach dawnych Prus Wschodnich.

W czasach późniejszych nad Pregołą były podejmowane nowe próby wydania czasopism polskich – niestety bez skutku. Przytoczymy tu fragmenty z ówczesnego uzasadnienia konieczności takiego druku. Miał on służyć głównie dla celów nauczania, rozpowszechnienia oraz doskonalenia się w języku polskim, znajomość którego "należy pogłębiać i pielęgnować nie tylko wśród rodowitych Nienców, ale także wśród osób będących z pochodzenia Polakami, którzy go w obcym środowisku częściowo zapomnieli, bądź mówili językiem tak przeplatany germanizmami, że mieszkańcy Polski nie mogli go dobrze zrozumieć... Temu złu łatwo można zapobiec przez częste czytanie milej polszczyzny".

Czyż to uzasadnienie, napisane dwa i pół stulecia temu nie jest aktualne i dzisiaj?

Kazimierz Ławrynowicz



Гмина Стегна - отдых с комфортом

Многие калининградцы по привычке проводят выходные в соседней Польше, и за последние годы побывали почти везде. И всё же есть ещё места не менее интересные, чем изученные вдоль и поперёк Варшава, Гданьск, Краков, очень привлекательные и с точки зрения уютна на отдыхе, и с познавательной стороны.

Это гмина Стегна (Stegna) в Поморском воеводстве. Местная туристическая организация «Янтарное побережье» разработала интересные предложения по проведению здесь комфортабельного и в то же время разнообразного отдыха и семейных праздников - от двух дней и более. Её руководитель Роман Гаик уверен, что, побывав здесь один раз, гости обязательно захотят вернуться сюда снова.

Всему этому способствует – море, чистейший воздух, разнообразные предложения по



Один из уголков в Стегне

отдыху и лечению, отлично обученный и приветливый персонал гостиниц, санаториев, домов отдыха.

За примерами далеко ходить не надо. Взять, например, комплекс отдыха «Балтика» (Bałtyk) в Стегне, который специализи-

руется на организации праздников, семейных торжеств. В СПА-кабинетах помогут выбрать процедуры, оптимально подходящие именно вам. Что касается правки здоровья, то госпиталь Jantar, находящийся на Рыбачьей улице посёлка с тем же названием (он также относится к Стегне), предлагает комплексную диагностику почти по всем заболеваниям (с предоставлением переводчика, досконально владеющего медицинской терминологией), а если понадобится, то и квалифицированное лечение. У гостей есть возможность пользоваться крытым бассейном, а на берег моря можно добраться на специальном электрическом автобусе. На расположенной рядом ферме Jantar особая радость детей - мини-зоопарк со страусами, верблюдами, кенгуру и другими животными.

Многочисленные развлечения предложит дом отдыха «Медик» (Medyk), расположенный в местечке Янтар (Jantar). Он находится в красивом тихом месте у моря, предлагает гостиничные номера, а также деревянные семейные коттеджи, полностью оборудованные всем необ-

ходимым, в том числе автономной кухней-столовой, где можно приготовить блюда по своему усмотрению, хотя меню местного ресторана просто поражает своим кулинарным разнообразием. Для гостей могут быть специально организованы итальянский вечер с кулинарной презента-



Морское побережье в Стегне

цией, гриль с польскими колбасками, вечер живой музыки и караоке на русском языке. О детях, пока взрослые веселятся, позаботятся профессиональные аниматоры в «Клубе малыша».

Гмина Стегна имеет много исторических достопримечательностей, которые стоит посетить. Ярким доказательством интересной истории этой местности является множество старинных зданий, которые сохранились в отличном состоянии. Наиболее известное из них - костёл в Стегне с алтарём 1572 года в стиле барокко и старинным органом. Стоит посетить деревни Жулавки (Zulawki) и Дреwnица (Drewnica), где вас очаруют дома с аркадами и дворами голландского типа, а также ветряная мельница

начала XVIII века. Большой интерес вызывает Индейская деревня в Янтаре, где можно узнать о жизни и быте американских индейцев, а дети могут полностью отдаться индейским играм и развлечениям.

Огромной популярностью пользуется узкоколейная железная дорога, следуя по которой можно посетить достопримечательности гмины Стегна, в том числе разводные мосты и железнодорожный поворотный мост в Рыбине, насосную станцию на реке Линава, переправу через Вислу в Микошево и многие другие.

Безусловно, не стоит забывать и об интересных местах, расположенных в соседних районах – музей Вислинского залива в Контах Рыбачьих, концлагерь Штутгоф (самый первый, открытый нацистами на территории Польши во время Второй мировой войны), маяк и прогулку на катере по заливу в Крынице Морской.

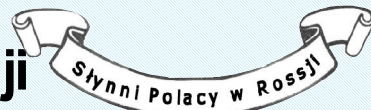
Список можно продолжать и продолжать, всех привлекательных мест на Янтарном побережье Польши в гмине Стегна и её окрестностях в небольшой статье не перечислить. С более подробной информацией об этом притягательном уголке Польши можно ознакомиться в Интернете на сайте www.lotstegna.pl.

Дм. Осипов Фото автора





Władysław Chodasiewicz – pasierb Rosji



Redakcja pisma „Głos z Nad Pregoly” składa szczerze podziękowania znanemu tłumaczowi poezji rosyjskiej Zbigniewowi Dmitrocy za ludzką przychylność, za nadesłane materiały do rubryki „Słynni Polacy w Rosji” oraz własne przekłady wierszy Władysława Chodasiewicza, udostępnione na „Stronie Literackiej”.

„Wnuk” Mickiewicza, pasierb Rosji

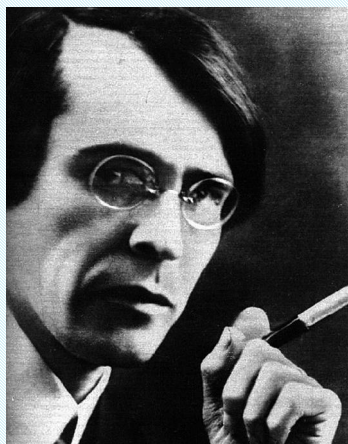
*Na świat przyszedłem w Moskwie.
Dymu
Nad polskim dachem nie widziałem,
Amuletu z ziemią rodzimą
Z ojcowskich rąk nie otrzymałem.*

*Lecz po dziś dzień pamiętam jeszcze,
Gdy matka głosem rozrzuwionym
Uczyła mnie o kraju nieszczęść
Śnić, modlić się – i milczeć o nim.*

*Znaczenia ich nieświadom wcale,
Ślepo wierzyłem w słowa: „Dziecie!
Wisła – ma najniebiestsze fale,
Litwa – kraj najpiękniejszy w świecie”.*

– pisał w roku 1917 rosyjski poeta Władysław Chodasiewicz. Nie trzeba być onomastą, żeby się zorientować, że jego imię i nazwisko brzmią dla polskiego ucha dziwnie swojsko. Wystarczy przywołać choćby nazwiska Mickiewicz, Sienkiewicz, Mackiewicz, a skojarzenie z Polską i historyczną Litwą staje się oczywiste.

Jak to się jednak stało, że autor tego wiersza nie został poetą polskim, tylko rosyjskim? Sam Chodasiewicz z perspektywy czasu widział to tak: „Mój ojciec urodził się w 1835 roku, w tym samym Nowogródku, który był kolebką Mickiewicza. Wedle rodzinnego przekazu, moi przodkowie byli daleko spokrewnieni z Mickiewiczami. W ojcowskich papierach nie znalazłem potwierdzenia pokrewieństwa w linii prostej, ale niewątpliwie oba rody pochodziły z jednego gniazda szlacheckiego i pieczętowały się wspólnym herbem. Ojciec wczesnie opuścił ojczyznę, dostał się do Petersburga i wstąpił na Akademię Sztuk Pięknych. Ukończywszy Akademię, ojciec pojechał do Wilna, ale mieszkał tam niedługo i, ożeniwszy się, ostatecznie przeniósł się do Rosji: najpierw do Tuły, gdzie urodzili się wszyscy moi bracia i siostry, a potem do Moskwy. W Rosji moi rodzice zadomowili się na stałe. Przy tym wszystkim pozostawali gorącymi polskimi patriotami, znajomości utrzymywali przeważnie z Polakami i bardzo ubolewali nad tym, że dzieci, ostatecznie zruszczone, nie podzielały ich uczuć. Wszystkie ich nadzieje skupiły się na mnie, jako na najmłodszym, marzyli o tym, żeby zrobić ze mnie Polaka i po trosze starali się mnie oddzielić od pozostałych dzieci,



tym bardziej, że byłem o wiele młodszy. Mówili ze mną po polsku, kupowali mi polskie książki, w niedziele wozili do polskiego kościoła. Popętnili jednak nieostrożność oddając mnie do rosyjskiej szkoły, potem do gimnazjum – i, ma się rozumieć, pomału ich marzenia legły w gruzach”.

Gwoli ścisłości należy tylko dodać, że w gimnazjum Władysław zaprzyjaźnił się z młodszym bratem Walerego Briusowa, jednego z czołowych rosyjskich poetów symbolistycznych, co zdaje się przypięczętowało asymilację przyszłego poety.

Przez długie lata sprawa wynarodowienia najwyraźniej nie stanowiła dla Chodasiewicza problemu. Mieszkał w Moskwie, obracał się w tamtejszym środowisku literackim, powoli ugruntowując swoją pozycję rosyjskiego poety, tłumacza i krytyka. Wprawdzie zarobkowo tłumaczył literaturę polską (Mickiewicza, Krasińskiego, Sienkiewicza, Tetmajera, Makuszyńskiego), ale niespecjalnie ją cenił. Kwestia pochodzenia, poruszona w cytowanym na wstępie wierszu, powróciła pięć lat później, gdy poeta opuszczał Rosję Radziecką. Powstał wówczas drugi wariant, o wiele ciekawszy artystycznie i intelektualnie. Do pierwszej strofy Chodasiewicz dopisał trzy nowe:

*Dla Rosji – pasierb, a dla Polski –
Nie wiem, kim ja dla Polski, przynam.
Tylko ośmioksiąg Puszkiniowski –
W nim cała moja jest ojczyzna.*

*Wam – kark pod jarzmo giąć w pokorze
Bądź na wygnaniu żyć w strapieniu.
Ja Rosję swą w podróży wozę
Unoszę z sobą na ramieniu.*

*Wam trzeba prochu ojczystego,
Mnie – gdzie by losy nie zagnały –*

*Murzyńskie święte usta jego
Szeptają o stronie niebywalej.*

Zatem Rosja to dla Chodasiewicza wyłącznie ojczyzna duchowa, ściślej, ukochany Puszkina, największy poeta rosyjski, który również nie był czystej krwi Rosjaninem, o czym świadczą choćby przypomniane w ostatniej zwrotce „murzyńskie usta”, odziedziczone po pradziadku ze strony matki Abisyrńczyku Ibrahime Hannibalu. Polska zaś to nigdy niewidziany na oczy na poły mityczny kraj przodków, z którym właściwie nic poety nie łączy. Z biegiem lat bardzo się to zmieniło. Obok Puszkina, któremu Chodasiewicz pozostał wierny przez całe życie, coraz więcej miejsca zajmował Mickiewicz. Związki z dalekim litewskim „krewnym” prześledziła włoska rusycystka Rita Giuliani. W obszernym artykule „Władysław Chodasiewicz i jego „dziad” Adam Mickiewicz” pisała: „Mickiewicz jak gdyby naznaczył swoim piętnem główne etapy życia Chodasiewicza. Mickiewicz był obecny w biologicznym i kulturalnym DNA rosyjskiego poety – w korzeniach rodzinnych, w kształtowaniu się Chodasiewicza jako artysty i człowieka. Mickiewicz wyprzedził swojego dalekiego krewnego o stulecie, przechodząc drogę emigracji, na której obu przyszło przeżyć stopniowe wysychanie źródła poezji i przejście od poezji do prozy (ku dziennikarstwu, krytyce, literaturoznawstwu). Obydwu sążone było dokonanie swoich dni w obcych krajach, obaj (i tu Mickiewicz okazał się dla Chodasiewicza prawdziwym nauczycielem) przyszło uświadomić sobie tę nieprostą prawdę, że literaturę narodową można tworzyć nawet z dala od ojczyzny. Podobnie jak Puszkina, Mickiewicz stał się duchowym punktem odniesienia dla Chodasiewicza, który często porównywał tych dwu poetów.

Mickiewicz niejednokrotnie powracał w twórczym i duchowym życiu Chodasiewicza. Obecność polskiego poety odczuwalna jest i na samym początku, przede wszystkim w latach nauki, i później, po dokonaniu wyboru przekładów z Mickiewicza, i już przy końcu, w rozważaniach o istocie literatury narodowej i o zadaniach pisarza na emigracji. W jakimś stopniu dzięki Mickiewiczowi Chodasie-

wicz, ze swoim nadwerżonym zdrowiem i gorzkim doświadczeniem życiowym, potrafił powrócić w przeszłość, do szczęśliwego dzieciństwa; ale w jeszcze większym stopniu Mickiewicz pomógł mu uświadomić sobie i przyjąć swoją rolę rosyjskiego pisarza emigracyjnego”.

Urodzony w roku 1886 w Moskwie, a zmarły w 1939 w Paryżu, Władysław Chodasiewicz rocznikowo bliski jest pokoleniu akmeistów. Debiutował w wieku dwudziestu dwu lat tomikiem „Młodość”, w którym widać jeszcze wyraźny wpływ królującego wówczas w poezji rosyjskiej symbolizmu. W późniejszych książkach jego twórczość ewoluuje w stronę akmeizmu. Nastrojowość i liryzm ustępują miejsca konkretowi i ironii, nierzadko wręcz sarkazmowi. Najdojrzalsze artystycznie i intelektualnie są zbiory „Drogą ziarna” (1920) i „Ciężka lira” (1922). Ich dopełnieniem jest powstały w okresie emigracyjnym, nie wydany w osobnej książce cykl „Europejska noc”. Nie są to wiersze efektowne i „piękne”, przeciwnie, bywają surowe i chropawe, niekiedy zgoła niepozorne. Poeta zdecydowanie przedkłada nie tyle treść nad formę, ponieważ nie sposób odmówić tej poezji sztuki formalnego, co „głębię” nad „urodę”. Już współczesna krytyka dostrzegła, że jest kontynuatorem linii puszkiniowsko-tiutczewowskiej. Jednocześnie z twórczością poetycką zajmuje się przekładami, uprawia eseistykę i krytykę literacką, z czasem wyrastając na czołowego krytyka paryskiej białej emigracji. Jak sam autoironicznie napisał w wierszu „Przed lustrem”, „w żółto-dziobych wyzwał poetach obrzederzenie, złość i przerażenie”. Bezkompromisowość i ostrość sądów narażała go na niewybredne ataki emigracyjnych publicystów. Ukoronowaniem jego prac krytyczno- i historycznoliterackich są książki „Dierzawin” (1931), „O Puszkinie” (1937) i wspomnieniowy „Nekropol” (1939).

Ze względów politycznych literacki czyściciel Chodasiewicza trwał bez mała pół wieku. Jego powrót do literatury rosyjskiej zaczął się dopiero pod koniec lat 80.



Władysław Chodasiewicz.
Portret,
około 1912 roku.



STRONA LITERACKA



1 ВОРОЖБА

Догорел закат за речкой.
Загорелись три свечи.
Стань, подруженька, за
печкой,
Трижды ножкой постучи.

Пусть опять на зов твоей
мышы
Придут вечер коротать.
Только нужно жить потише,
Не шуметь и не роптать.

Есть предел земным
томленьям,
Не горюй и слез не лей.
С чистым сердцем, с
умилением
Дорогих встречай гостей.

В сонный вечер, в доме
старом,
В круге зыбкого огня
Помолись-ка нашим Ларам
За себя и за меня.

Свечи гаснут, розы вянут,
Даже песне есть конец, -
Только мышы не обманут
Истомившихся сердец.

Январь 1913

1 Wróżba

Zmierch dopalił się za rzeczką.
Zapłonęły trzy świeczuszki.
Stań za piecem, gołąbeczko,
Trzykroć stuknij czubkiem
nóżki.

Niechaj znów na zew twojej
myszy
Przyjdą wieczór spędzić z nami.
Tylko trzeba siedzieć w ciszy,
Nie wypłoszyć ich skargami.

Czas połóż kres cierpieniom,
Nie płacz, nie myśl o
przeszłości.
Z czystym sercem, ze
wzruszeniem
Witaj naszych drogich gości.

W senny wieczór, w izbie
starej,
W blasku świec, co się kolebie,
Błagaj za nas nasze lary,
Módl się za mnie i za siebie.

Róże więdną, gasną świece,
Nawet pieśni koniec mają,
Tylko myszy na tym świecie
Serc strapiionych nie zdradzają.

Styczeń 1913

2

Сырники

Милый, верный Сырник,
друг незаменимый,
Гость, всегда желанный в
домике моем!
Томно веют весны, долго
длятся зимы, -
Вечно я тоскую по тебе
одном.

Знаю: каждый вечер робко
скрипнет дверца,
Прошуршат обои - и
приходишь ты
Ласковой беседой веселить
мне сердце
В час отдохновенья, мира и
мечты.

Ты не разделяешь слишком
пылких бредней,
Любишь только сыр,
швейцарский и простой,
Редко ходишь дальше
кладовой соседней,
Учишь жизни ясной,
бедной и святой.

Заведу ли речь я о Любви,
о Мире -
Ты свернешь искусно на
любимый путь:
О делах подпольных, о
насушном сыре, -
А в окно струится голубая
ртуть...

Друг и покровитель,
честный собеседник,
Стереги мой домик до
рассвета дня...
Дорогой учитель, мудрый
проповедник,
Обожатель сыра, - не
оставь меня!

Осень 1913

2

Do Serniczka

Wierny mój Serniczku, druhu i
obrońco,
Gościu, zawsze mile witany
przeze mnie!
Zimy trwają długo, wiosny
tchną marząco -
Ja za tobą jedynym tęsknię
nieodmiennie.

Wiem: co wieczór drzwiczki
zaskrzypią na nowo,
Zaszeleści stora - wchodzisz
do pokoju,
Żeby mnie zabawić serdeczną
rozmową
W porze odpoczynku, marzeń i
spokoju.

Nigdy nie podzielasz zbyt
gorących bredni,
Kochasz tylko sery, zwykle i
zachodnie,
Dalej niż w spizarnce nie
bywasz sąsiedniej,
Uczysz, jak żyć skromnie,
radośnie i godnie.

O Miłości, Świecie chcę
pomówić szczerze -
Ty na ulubiony tor
sprowadzasz sprytnie:
Mówisz o podziemiu, o
istotnym serce -
A za oknem niebo zaczyna
błękitnieć.

Zacny mój rozmówco i
orędowniku,
Strzeż mojego domu aż do
wschodu słońca...
Mądry kaznodziejo, prawy
przewodniku,
Wielbicielu sera - bądź ze
mną do końca!

Jesień 1913

3

МОЛИТВА

Все бывшие страсти, все
тревоги
Навсегда забудь и затаи...
Вам молюсь я, маленькие
боги,
Добрые хранители мои.

Скромные примите
приношенья:
Ломтик сыра, крошки со
стола...
Больше нет ни страха, ни
волнения:
Счастье входит в сердце,
как игла.

Осень 1913

3

Modlitwa

Wszystkie dawne pasje,
niepokoje
Ukryj, wyrzuć na zawsze z
pamięci...
Błagam was, o bogowie maleńcy,
Opiekuni i obrońcy moi.

Raczie przyjąć w skromnym
podarunku
Skrawek sera i okruszków
kilka...
Nie ma więcej strachu ni
frasunku:
Szczęście wchodzi w serce
nieczym szpilka.

Jesień 1913

(ze str. 4)

Od tamtego czasu trwa renesans zainteresowania jego twórczością. Ukazało się wiele mniejszych i większych wyborów jego wierszy, wznowiono też wspomnienia i szkice literackie. Już w latach 90. wyszły czterotomowe „Dzieła zebrane”. W 2011 roku, z okazji 125 rocznicy urodzin, ukazała się pierwsza w Rosji biografia autorstwa Walerija Szubinskiego, poety i biografą Gumilowa, Łomonosowa i Charmsa (wcześniej były trzy biografie obcojęzyczne: angielska, niemiecka i francuska). Ukazały się także dwa pierwsze tomy z ośmiotomowej edycji „Dzieł wszystkich”: „Wiersze wszystkie” i „Krytyka i publicystyka. 1905 – 1927”.

W Polsce wiersze Chodasiewicza tłumaczono już przed wojną. Pierwszymi tłumaczami byli Włodzimierz Słobodnik, Kazimierz Andrzej Jaworski i Józef Łobodowski. Po wojnie tłumaczyli go m.in. Seweryn Pollak, Paweł Hertz, Wiktor Woroszyński, Józef Waczków, Aleksander Ziemny, Adam Pomorski i autor niniejszego tekstu. W latach 90. pojawiły się przekłady eseistyki. Niestety w ojczyźnie przodków nie ukazał się bodaj skromny wybór wierszy „wnuka Mickiewicza”, który obecnie zaliczany jest do najwybitniejszych poetów rosyjskich XX wieku.

Zbigniew Dmitroca

Zbigniew Dmitroca, ur. 1962, poeta, bajkopisarz, tłumacz, satyryk i dramaturg. Urodzony w 1962 r. w Niewirkowie na Zamojszczyźnie. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu, następnie studiował, przeważnie polonistykę i feminologię stosowaną, na uniwersytetach w Lublinie, Poznaniu i Wrocławiu.

Współpracuje z „Zeszytami Literackimi”, „Odrą” i „Frazą”. Ponadto publikował m.in. w „Twórczości”, „Przekroju” „Czasie Kultury”, „Kresach” „Literaturze”, „Literaturze na Świecie”, „Więzi” i radiowej Dwójce.

W latach 1991 – 1999 współtworzył w Radiu Lublin poetycką audycję dla dzieci Jasięk.

Napisał wiele piosenek teatralnych, kabaretowych i popularnych oraz kilka sztuk dla dzieci. Piosenki ukazały się m.in. na płycie *Nibylandia*.

Jego utwory znalazły się w antologiach: *Polscy autorzy dzieciom t. 4, Bajki dla przedszkolaka, A, a kotki dwa, Antologia nowej poezji polskiej, Lubliner lift/Lubelska winda, Es ist Zeit. Wechsle die Kleider! Stimmen aus Polen, Sdielano w Pol-*

sze, Poesia a contragolpe Antologia de poesia polaca contemporanea, a także w podręcznikach Świat przedszkolaka i Włącz Polskę!

Twórca, autor i aktor utworzonej w 2003 roku Jednoosobowej Trupy Walizkowej „Teatrzyk jak się patrzy”.

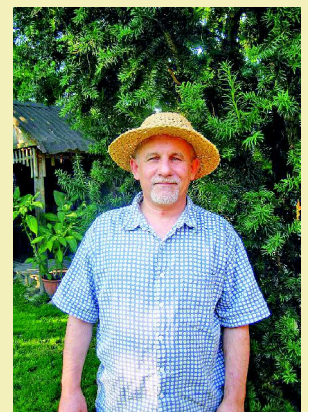
Tłumacz kilkuset wierszy Achmatowej, Błoka, Brodskiego, Chodasiewicza, Cwietajewej, Gumilowa, Jesienina, Kuzmina, Lermontowa, Mandelstama, Pasternaka, Venclovy, Wysockiego i innych.

Jego wiersze były tłumaczone na hiszpański, kataloński, niemiecki, rosyjski, ukraiński i węgierski.

Autor bestsellerowej książeczki dla dzieci *Baba Jaga na deskorolce*.

Na zdjęciu powyżej Zbigniew Dmitroca.

(Foto nadesłane przez autora.)



POLONIA
KALININGRAD

Po szkoleniu zwiedzamy najciekawsze zakątki Warmii i Mazur



W ramach szkolenia zorganizowanego w Węgorzewie w dniach 12-14 grudnia dla grupy nauczycieli języka polskiego jako obcego członkowie kaliningradzkiej Polonii, a także ich koledzy z Litwy, zwiedzili niektóre zabytki, wśród nich – sławne Sanktuarium Maryjne w Świętej Lipce, zamek w Kętrzynie i Muzeum tradycji kolejowej w Węgorzewie.

Nauczyciele byli zachwyceni barokową świetnością Bazyliki Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Świętej Lipce, która od wielu lat przyciąga pielgrzymów z całej Polski, a nawet Europy. Również atrakcyjne są odbywające się tam koncerty organowe. Książki uprzejmie i z pasją opowiedział grupie o długiej historii tego terenu, o budowie kościoła i szczegółach wnętrza,



Kościół w św. Lipce

o niesamowitych obrazach, malarstwie i rzeźbach, znajdujących się w środku.

Po Świętej Lipce grupa zwiedziła zamek krzyżacki w Kętrzynie, w którym znajduje się



Ołtarz główny

Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Goście mieli świetną możliwość zobaczyć stałe i czasowe wystawy w muzeum, a także pra-



Krużganki

cownię rękodziela w galerii „Konik Mazurski”. Na obecnej wystawie „W średniowiecznej kuchni” na przykład, pokazane są zabytkowe kuchenne naczynia i sprzęty wszelkiego rodzaju, garnki, dzbany, kopie i oryginały mebli średniowiecznych używanych w kuchni.

Ostatnim punktem wycieczki było Muzeum Kolejnictwa w Węgorzewie, znajdujące się w dawnym budynku dworca kolejowego. W środku można zobaczyć ekspozycję związane z historią kolei na terenie Prus Wschodnich i Mazur, m.in. różnego rodzaju urządzenia techniczne, dokumenty, mapy, zdjęcia, a nawet dawne aparaty telefoniczne.

Wycieczka stała się pięknym zakończeniem warsztatów.

Asia Swałowa

Foto: Daria Zacharewicz



Freski w kościele

Grudniowe warsztaty dla nauczycieli w Ostródzie

W dniach 27-30 grudnia w Ostródzie odbyły się kolejne warsztaty dla nauczycieli języka polskiego jako obcego, w których wzięli udział członkowie Polonii z Obwodu Kaliningradzkiego.

Szkolenie, ostatnie w roku 2014, świąteczne i szczególnie uroczyste, zostało zorganizowane przez stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Uczestnicy warsztatów dowiedzieli się dużo rozmaitych rzeczy, faktów i ciekawostek na temat metodyki nauczania języka polskiego jako

Nasza nauczycielka
Elżbieta Kaczmarska

Po wręczeniu zaświadczeń

obcego, które na pewno przydadzą się w ich niełatwej, ale frapującej codziennej pracy.

Każdy z uczestników znalazł dla siebie coś ciekawego, bądź to metody na poszerzenie słownictwa i wprowadzenia związków frazeologicznych, wykorzystanie korpusów językowych, aktywne metody w nauczaniu, gry i zabawy dla

dzieci, mapy mentalne, właściwości uczniów w różnym wieku i najlepsze podejścia do nauki języka. Jednym z najbardziej przydatnych tematów warsztatów było m.in. wprowadzenie historii Polski na lekcjach. Na przykładzie Bitwy pod Grunwaldem uczestnicy warsztatów wymyślili plany zajęć dla najmłodszych dzieci, nastolatków i dorosłych. Bardzo ważna była też możliwość wymiany własnych doświadczeń i dyskusja między uczestnikami, co zawsze pozwala zobaczyć rzeczy z innego punktu widzenia. Poza tym, nauczyciele mieli przyjemność obejrzeć koncert zespołu „Wołyńskie słowiki” z Ukrainy, organizowany na Zamku Krzyżackim w Ostródzie, i uczestniczyć w uroczystej kolacji z udziałem władz miasta.

Asia Swałowa

Foto: H. Rogaczykova

WĘGORZEWO DOSKONALI NAUCZUCZYCIELI POLSKIEGO ZE WSCHODU

W dniach 12-14 grudnia 2014 r. w Węgorzewie odbyły się szkolenia dla nauczycieli polonijnych ze Wschodu uczących poza granicami Polski. Szkolenia miały na celu pogłębienie i doskonalenie warsztatu nauczyciela w pracy z polskimi lub chcącymi poznać język polski uczniami.

Organizatorzy kursu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Fundacja „Dziedzictwo nasze” w Węgorzewie zaprosiły nauczycieli ze Wschodu: z Litwy, Łotwy, Białorusi i Rosji. Z Obwodu Kaliningradzkiego udział wzięli przedstawiciele Autonomii „Polonia” z Kaliningradu oraz Domu Polskiego im. F. Chopina z Czerniachowska.

Harmonogram szkoleniowych zajęć nie zostawił wolnego czasu dla nauczycieli. I bardzo dobrze: jest czas na naukę, i jest czas na rozrywkę. Mieliliśmy do czynienia z dwoma tematami: „Metodyka nauczania języka polskiego – dwujęzyczność” oraz „Wiedza o kulturze polskiej”.

Pierwszą część zajęć przeprowadziła Dorota Kamińska, magister filologii polskiej, pedagog z Liceum Ogólnokształcącego w Węgorzewie. Część o kulturze polskiej zo-



Wspólne zdjęcie na pamiątkę

stała przeprowadzona przez działaczkę Fundacji „Dziedzictwo nasze” Barbarę Grązewicz-Chludzińską, Zofię Rycharską, Adama Jankiewicza oraz Zofię Wojciechowską.

Zajęcia były bardzo ciekawe. Dorota Kamińska nie dawała nam się nudzić. Omawialiśmy piosenki z punktu widzenia dzieci, przygotowaliśmy się w grupach do zajęć z dziećmi w różnym wieku. Dla małych dzieci najlepsza nauka jest przez filmiki, bajki, piosenki, tańce, gry. Dla tych starszych ważna jest gramatyka: stopniowanie przymiotników, tworzenie dialogów, szuka-

nie synonimów itd. Dla młodzieży w grę wchodzi wyrażenie opinii i wyciąganie wniosków.

Mnie te lektury dały dużo materiału do myślenia. Teraz znam kilka zasad, których zawsze będę się trzymać. Po pierwsze, musimy uczuć dziecko tego, co mu pomoże w życiu. Czyli trzeba uczyć języka, który będzie mu potrzebny. Po drugie, nikt nie jest doskonały. Dziecko musi czuć, że nauka może być przyjemna. A na koniec – najważniejsze dla dziecka są czas, zrozumienie i cierpliwość.

Wykład o kulturze polskiej czytał

Adam Jankiewicz, przewodniczący Rady Fundacji „Dziedzictwo nasze”, na temat – „Rys historyczny. Państwo polskie i mniejszości narodowe na przestrzeni dziejów”.

Bardzo ciekawa była wizyta w Muzeum kultury ludowej w Węgorzewie, które pod hasłem „Moja historia. Moje muzeum” zbiera obiekty i pamiątki związane z życiem codziennym dawnych i obecnych mieszkańców regionu.

Jeżeli chodzi o rozrywkę, to była to piękna uroczystość – tradycyjna wieczerza wigilijna, na której byli obecni przedstawiciele władz miasta, powiatu, województwa, władz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz gości z innych krajów.

Zakończył się kurs wyjazdem studyjnym po miejscach ciekawych zabytków Warmii i Mazur: do Kętrzyna i do Świętej Lipki.

Daria Zacharewicz fot. autora



Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie



Starożytne rzeczy. Dar muzeum.



Muzeum kolejnictwa - Fundacja „Dziedzictwo nasze”



Dworzec kolejowy w Kętrzynie



Piękne obrazy

Dzień Babci i Dziadka



Każdy z nas z radością, a czasami ze smutkiem wspomina chwile spędzone z dziadkiem i babcią. To właśnie oni otaczali nas ciepłem i miłością, opieką, czułością i, oczywiście, dawali poradę i wsparcie – to czasami była konieczność. Dzień Babci

i Dziadka to wspaniały czas, aby spotkać się jako rodzina, porozmawiać serdecznie, podzielić się dobrymi wiadomościami, wspomnieć historie rodzinne, zanurzyć się w atmosferę przyjaźni. To naprawdę święto rodzinne, kiedy przedstawiciele kilku pokoleń zbierają się razem z takiej wspaniałej okazji.

Postanowiliśmy zatem zebrać wszystkich naszych dziadków “na filiżankę herbaty” w przytulnym pokoju “Rybnej Giełdy” 22 grudnia o godzinie 18.00. Zgromadziło się tu kilka pokoleń naszej Autonomii “Polonia”. Młodsze pokolenie z dużym zainteresowaniem słuchało, jak rozpoczynała się historia naszej organizacji, jakich sukcesów osiągnęli starsi polonusi.

Atmosfera towarzysząca całej imprezie była jak zawsze ciepła. Było bardzo przyjemnie, nastrojowo i bardzo wesoło! Były również smakołyki, była dobra kawa i herbata, smaczne jak zwykle wypieki pań z kaliningradzkiej polonii, czego tam tylko nie było! Palce liść! No i ta gościnność, serdeczność, szczerą radość. Oczywiście nie zabrakło wspólnego śpiewu. Brzmiały pol-



Gratulacje dziadkowie!

skie piosenki ludowe, a Janina Bondarik występowała jako solistka. Na koniec Helena Bahurinska recytowała wspaniałe wiersze o rodzinie.

Oczywiście, dziadkowie bywają różni! Niekórzy nie wyobrażają sobie życia bez domu na wsi, grządek, krów, bez wnuków... Inni czytają kolorowe czasopisma, książki, piszą prace naukowe i są bardzo zajęci... A jeszcze są dziadkowie-turyści, sportowcy, nie sposób wymienić wszystkich! Ale wciąż są naszymi dziadkami, więc podarujmy im trochę naszej uwagi i ciepła oraz życzymy im sto lat w szczęściu i zdrowiu!

Swietlana Maksimowa Foto: A. Churszudowa



Dzień Babci i Dziadka w MPNKA “Polonia” Kaliningrad



WARSZAWA. PAMIĘTAJ O WOJNIE!



W „Głosie” Nr 1 (66) stycznia 2002 (www.glos-znad-pregoly.org/01-2002/1-2002.pdf) opublikowano artykuł (*patrz niżej*) z wyrazistymi zdjęciami.

Ciężko jest wspominać o tym, co zrobili Niemcy naziści z przepięknym, kiedyś pełnym życia, miastem. Armia Czerwona i oddziały Wojska Polskiego w styczniu 1945 roku weszły do wyludnionego, w całości zburzonego miasta. Wtedy w gazecie celowo opuszczono tę datę, żeby nie wywoływać negatywnych emocji, nie poruszać tematu, który Polaków boli. Przecież cena zwycięstwa była bardzo wysoka. Nacierając wraz z Armią Czerwoną w walkach o Warszawę i inne miasta swojej milej Ojczyzny, zginęło wielu Polaków oraz ponad sześćset tysięcy żołnierzy radzieckich.

Warszawa, dzięki poświęceniu budowlanców została w całości odnowiona, dziś to jest znowu

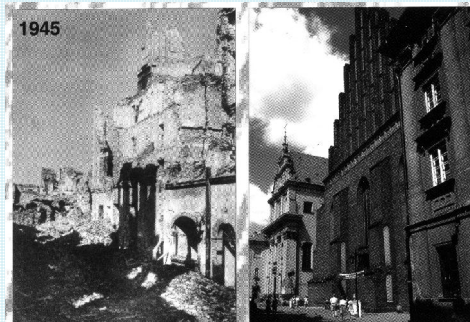
kwitnące atrakcyjne miasto. Rany, naniesione okrutną wojną, w ciągu siedmiu dziesięcioleci powoli goją się, o zeszej tragedii przypominają tylko celowo zostawione pomniki.

Jednak niestety w Europie znowu nadszedł czas, kiedy już nie wolno nie przypominać tych tragicznych stron naszej wspólnej historii. Dzień za dniem rozrasta się konflikt na Ukrainie, historycznie ściśle związana z Rosją i Polską. Nazizm znowu podnosi głowę. Znowu w Europie eksplodują bomby i pociski, rujnuje się miasta, leje się krew, giną zwykli mieszkańcy. A obdarzeni władzą nieprzewidyujący politycy wypowiadają nierozważone oświadczenia, akceptując i podtrzymując w ten sposób neonazistów, tak samo, jak kiedyś w latach 30-tych ubiegłego stulecia akceptowano i podtrzymywano nazistę numer 1. Do czego to doprowadziło, dobrze widać na zrobionych w 1945 roku zdjęciach Warszawy, to znaczy tego, co po niej wtedy pozostało.

Nie wojnie! No to World Holocaust!

Dmitrij Osipow

Informacje. Medal „Za wyzwolenie Warszawy” został wprowadzony Rozporządzeniem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 9 czerwca 1945 roku, tym samym rozporządzeniem ustalono opis i zasady nadawania nagrody. Ogólnie za uczestnictwo w walce medalem „Za wyzwolenie Warszawy” odznaczono ok. 701 700 żołnierzy-wyzwolicieli.



17 stycznia – 57. rocznica wyzwolenia Warszawy przez Armię Czerwoną

17 stycznia minęła kolejna rocznica wyzwolenia Warszawy. Po wojnie, w 1945 r. z miasta pozostała jedna wielka ruina. Polacy wspólnym wysiłkiem całego Narodu odbudowali swoją stolicę i uczynili z niej na powrót metropolię. Szczególny powód do dumy stanowi zrekonstruowana w historycz-

nym, średniowiecznym kształcie Starówka i obok niej podniesiony z ruin Zamek Królewski. Zamieszczamy fotografie ilustrujące ten fenomen.

Andrzej Kaczyński (przedruk z „Rzeczpospolitej” z 17.01.2001 r.)

Foto: Wydawnictwo „Festina”

Podsumowanie rezultatów pracy WPHI w Kaliningradzie



Dzięki uprzejmości Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie Marcina Nosala, pod koniec ubiegłego roku zostaliśmy zaproszeni na podsumowanie działalności WPHI w Kaliningradzie.

Spotkanie składało się z kilku części: z konferencji, a także z wystąpień urzędników ds. biznesu, czyli przedstawicieli tzw. Specjalnych Stref Ekonomicznych, między innymi z Elbląga. Obecni również byli urzędnicy Magistratu w Gdańsku oraz, co ciekawe, były Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Marek Gołkowski, który jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, zajmuje się teraz biznesem, również w Obwodzie Kaliningradzkim. To dziwić nie może, biorąc



Podsumowanie wyników bieżącego roku. Z. Zaręba i A. Milota.

pod uwagę jego liczne znajomości i koneksje wśród miejscowej elity biznesu.

Ku uciesze obecnych, konferencja zakończyła się poczęstunkiem, bardzo zresztą smacznym.



Sala konferencyjna. Pan Marek Gołkowski wśród gości.

Był na nim, między innymi, zakazany sankcjami tosoś, a ponieważ to był koniec roku, to oczy-

wiście znalazło się tam również miejsce na szampa. Część z poczęstunkiem miała miejsce w oranżerii tak zwanej Birzy rybnej, co pozwoliło na prowadzenie swobodnej rozmowy zebranych gościom. Na części nieoficjalnej obecni byli pan Konsul Zaręba oraz pan Konsul Aleksander Milota, szef WPHI. Były Konsul – pan Gołkowski – na tej części nie zagościł.

Następnego dnia, po południu odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli Aleksander Milota występujący w charakterze prowadzącego, a także liczne media z Obwodu, jak i ogólnorosyjskie, takie jak Interfax, Tass, Rossijskaja Gazieta, jak i inne.

Tomasz Omański fot. autora



NiefORMALNE spotkania po zakończeniu. A. Ławrynowicz i W. Dymarska.



Wystąpienie pana Aleksandra Miloty

GŁOS 12+
ZNAD PREGOŁY

Nazwanie wydania:
„Głos znad Pregoły” („Голос с Преголы”).
Uredzielitel i gławnyj redaktor:
Lawninowicz M.K.

Adres redakcji:
236039, g. Kaliningrad,
ul. B. Xmelnickogo, d. 46, kw. 8.
Telefony redakcji: (4012) 64 37 87,
+7 962 269 2170, +48 601 057 820.
Adres w Internecie:
<http://www.glos-znad-pregoly.org>
e-mail: glos.znad.pregoly@gmail.com

Peczat':
tupoarafia OOO „Flexprint”.
236001, g. Kaliningrad,
ul. Jaltinskaja, 66, Liter D-14.
Telefon: (4012) 35 54 76.
<http://www.flexprintkd.ru>
Redakcja ne wozwraszает rukopisej i ostawjaet za soboj prawo sokraszatiť vse tekstowye i graficheskie materialy responentow.

Porjadkowyj nomer wypuska:
№ 2 (223). Podpisan w pechat':
po grafiku: 8.00, 2.02.15;
fakticheski 15.00, 3.02.15.
Wyhod w swet: 6.02.15.
Tiraż: 500 ekz.

Gazeta zaregistrowana w
Baltijskom territorialnom
uprawlenii Ministerstwa
Rossijskij Federacii po delam
peczati, telewiedienija i
sredstw massowych komunikacii.
Swidetelstwo o registracii
SMI: PI № 4-131 ot 29.07.2002 r.